

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 8 Maja v. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 22 kwietnia.

Przez n a y w y ż s z y rozkaz dzienny, z dnia 15 marca: Sprawujący obowiązek Naczelnika Głównego Sztabu 1szej Armii, Jenerał-porucznik *Kaysarow*, naznaczony Dowódcą 3ciego Korpusu pieszego. Dowódca 3go Korpusu pieszego, Jenerał-Porucznik *Krassowski 1szy*, naznaczony sprawującym obowiązek Naczelnika Głównego Sztabu 1szej Armii. Zostający przy Naczelniku 21szej dywizyi pieszej, Jenerał-maior, Hrabia *Symonicz*, Dowódcą 1szej brygady 20tej dywizyi pieszej.

— Przez n a y w y ż s z y rozkaz dzienny, z dnia 14 marca, są przeniesieni: polskich woysk półku strzelców konnych N. 1go porucznik *Chrzanowski*, do półku niżegorodzkiego dragonów. W *piechocie*: polskich woysk podpułkownik, *Zwoliński*, do półku grenadyerskiego Najjaśniejszego Króla Jęgomości Pruskiego. Podpułkownik półku Najjaśniejszego Króla Jmci Pruskiego *Kartamyszew*, do 10go półku strzelców. Porucznik woysk polskich, konney artylleryi bateryi N. 1go, *Marcinkiewicz*, do Roty Konney artylleryi N. 8go. (R. I.)

— Przez n a y w y ż s z y rozkaz dzienny, pod 31 marca, N A J J A Ś N I E J S Z Y C E S A R Z J E G O M O Ś C I, raczył uczynić następujące podniesienia: w nagrodę odznaczającego się okazania w rozprawach przeciwko polskim buntownikom, Jenerał-maiorowie *Szurin 1szy*, Naczelnik 3ciej dywizyi pieszej i *Baron Osten-Sacken 1szy*, dowodzący dywizyą ułanów, do stopnia Jenerałów-Poruczników, a *Baron Sacken 1szy* mianowany Dowódcą 3ciej dywizyi ułanów; Półkownicy *Read*, Adjutant Jęgo C E S A R S K I E J M O Ś C I, dowodzący półkiem olwio-polskim huzarów i *von der Brigen*, dowodzący półkiem pieszym Marszałka Polnego Xiążęcia Kutuzowa Smoleńskiego, podniesieni na Jenerał-Maiorów. (J. d. S. P.)

— Przez n a y w y ż s z y rozkaz dzienny d. 3go kwietnia, były dowódca olwio-polskiego półku huzarów, Jenerał-maior *Read*, naznaczony Dowódcą 2giej brygady 2giej dywizyi huzarskiej. Naczelnik sztabu Artylleryi 1szej Armii, Jenerał-maior *Suchozanet 2gi*, Naczelnikiem sztabu Artylleryi Armii Działającej.

— W n a y w y ż s z y m ukazie Jęgo C E S A R S K I E J M O Ś C I do Rządzącego Senatu, pod dniem 14 kwietnia wyrażono: „Przez ukaz dnia 9 tożsaniejszego kwietnia, naznaczywszy Główno-Dowodzącym Armią Rezerwową, Jenerała-Piechoty, Hrabiego *Totstegego*, R o z k a z u i e m y: Gubernie: *Witebską*, *Mohilewską* i *Mińską*, w których ta Armia będzie rozłożoną, poddać głównemu i bezpośredniemu jęgo naczelnictwu.”

— Przez n a y w y ż s z y rozkaz dzienny pod dniem 19 kwietnia, naznaczeni: w Orszaku. Dyrektor Korpusu paziów, Orszaku Jęgo C E S A R S K I E J M O Ś C I Jenerał-maior *Kawelin*, Jenerał-Adjutantem do Jęgo C E S A R S K I E J M O Ś C I, z zostawieniem przy tożsaniejszych obowiązkach. Dyrektor Korpusu Topografów i Zarządzający Woyskowo-Topograficznym Depo, Jenerałnego Sztabu Jenerał-Maior *Szubert*, zostawać w orszaku Jęgo C E S A R S K I E J M O Ś C I, z pozostaniem przy dawniejszych obowiązkach. Dowódcami brygad 26tej dywizyi pieszej: zostający przy Naczelniku 26tej dywizyi pieszej, Jenerał-maior *Balbekow*, 1szej brygady. Zostający przy Naczelniku 24tej dywizyi pieszej, Jenerał-Maior *Fezi*, 2giej brygady, na miejscu Jenerał-maiora Barona *Pritwica*,

a ten ma zostawać przy Główno-Dowodzącym Armią Działającą. Jenerał-maior, *Ungebauer*, który dowodził 5otym półkiem strzelców, 3ciej brygady. Dowódcami półków Grenadyerskich: W Armii: Uważany w Armii Półkownik *Lukasz*, Łuckiego. W *piechocie*, Brzeskiego półku pieszego Półkownik *Chrzanowski 1szy*, Żmudzkiego. Pieszych: Półku podolskiego pieszego Półkownik *Djaczewko 2gi*, Wołyńskiego. Półkownik Półku Wileńskiego pieszego *Głazatow*, Mińskiego, na miejscu Półkownika *Raduckiego 2go*. Półkownik półku Wołyńskiego pieszego, *De Junker*, Modlińskiego. Podpułkownik półku Litewskiego pieszego, *Toniewski*, Prąckiego. Półkownik 50go półku Strzelców, *Baron Wrangel 4ty*, Lubelskiego. Strzelec-kich: Półkownicy 49go półku strzelców: *Drannikow 50go*, i *Podkowski 51go*. Półkownik 48go półku strzelców *Rubec*, 52go. Dowódcami Półków: Kawaleryi: Astrachańskiego Kiryssyerów Podpułkownik *Bellau*, Dragonńskiego Jęgo Królewskiej Wysokości Xiążęcia *Alexandra Wirtemberskiego*. Piechoty: Półku Podolskiego pieszego Podpułkownik *Kurasowski*, Żmojskiego pieszego. Korpusu Żandarmów: Dywizyonu Żandarmskiego Moskiewskiego Sztab-kapitan *Kraiewski*, do Dowódcy oddzielnego Korpusu Orenburskiego, Jenerał-Adjutanta Hrabiego *Suchtelena 2go*, dla osobnych poleceń.

— Przez n a y w y ż s z y rozkaz dzienny pod 19 kwietnia wyniesieni: Senator Wice-Admirał, *Pustoszkin*, na Admirała. Naczelnik Artylleryi floty Czarnomorskiej, Półkownik *Zaleski*, na Jenerał-Maiora, z pozostaniem obu przy tożsaniejszych obowiązkach. Potwierdzeni na Urzędach: Kontradmirał *Czeleiew*, Dowódzcy portu Astrachańskiego i flotyli *Kaspijskiej*. Jenerał-Maior *Sulmieniew*, Jenerał-Audytozem i Dyrektorem Departamentu Audytoryackiego Głównego Sztabu Morskowego Jęgo C E S A R S K I E J M O Ś C I.

— D. 18 wiechał zjad do *Witebska*, Naczelnik sztabu Armii Rezerwowey, Jenerał-Piechoty *Dowre*. (R. I.)

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 13 marca.

Dostrzegacz Austriacki zawiera artykuł następujący:

Duch buntu i zaślepienia, który w tych czasach burzliwych, w wielu punktach Europy, wywrócił istniejący porządek, natrząsał się z rządów, zawichrzył ludy, sprowadził najgwałtowniejsze rewolucye i pograżył kraje, w najsławniejszym zostające stanie, w przepaść nieszczęść, okazał się znowu w części krajów Włoskich. Rewolucyjne intrzygi, uknowane przez hersztów zagranicznych i damnych malkontentów, wewnątrz kraju będących, roznieciły naprzód bunt w *Modenie*; w tymże czasie wybuchnął on w *Bononii* i w *Ferrarze*; wciągnął wkrótce potem miasto *Parinę*; a nakoniec prawie wszystkie prowincye Państwa Papieskiego. Tym sposobem znaczna część Włoch środkowych stała się teatrem przerażającego bezrządu; wyuzdaney samowolności zbrojnych hord, zostawionych samym sobie, iakoteż wszystkich okropności, które nagłe zerwanie politycznego i społecznego związku ciągnie za sobą niechybnie; rozwinięciem się złego i prędkości z iaką się rozszerzyło, nieużytecznym uczyniły, w pierwszej chwili, wszelki opór ze strony władz prawych. Głęboko dotknięty temi wypadkami, i wezwany od Monarchów napastowanych, ażeby dopomógł im w wy-

konywaniu praw zgwałconych przez zamachy fakcyi nieprzyjaźney i niweczający wszelki porządek prawny, Cesarz Jegomość na prośbę tych Monarchów, uznał natychmiast potrzebę dzielnego wspólnie przyłożenia się do przywrócenia spokoyności w ich krajach, które wchodzą w tak ścisłe stosunki z prowincjami Cesarstwa Austryackiego. Zatem J. C. Mość postanowił rozkazać, ażeby część jego woysk we Włoszech będąca, użytą była do przywrócenia porządku i spokoyności naprzód w *Modenie, Ferrarze i Parmie*. Znane powszechnie uczucia Monarchy, aż nadto zapewniają, że to postanowienie, będące skutkiem naglejących okoliczności, ma za cel iedyny, zachowanie powszechnego pokoju i całość posiadłości Panujących, utrzymanie praw ich sprawiedliwych, powiększenie ich władzy, dobrze zrozumiany interes ludow włoskich, a nadewszystko całość i bezpieczeństwo krajow, powierzonych bezpośrednio staraniom J. C. K. Mości, i że ten cel osiągnięty, uzopełni to wszystko, cokolwiek zamierzonom zostało w środkach przepisanych.

Oto są rapporta o pierwszych działaniach wojennych, które zasłyły stosownie do rozkazu J. C. Mości:

Wiadomości ze Włoch.

Dnia 5 ter. miesiąca o godzinie pierwszej po południu, P. Baron *Geppert*, dowódca przedniej straży, złożoney z woysk J. C. W. Arcy Xięcia Modenckiego, z kilku oddziałow strzelców konnych i huzarów cesarskich, spotkał powstańców modenckich pod *Novi*, gdzie ci zniszczyli i zatrasowali wielką drogę. Nieprzyjaciel, mający kilka tysięcy ludzi, został wypędzony ze swej pozycyi przez ogień strzelców pieszych i cofnął się ku *Novi*, gdzie wskoczył do domow i spotkał woysko silnym strzelaniem z ręczney broni. Dla uniknięcia próżnego rozlewu krwi, użyto z nappomyślniejszym skutkiem artylleryi przeciwko domom, które stawily nazyściwszy opor. Wkrótce wszystkie zawady zostały pokonane, a woyska modenckie i cesarskie zajęły *Novi*. Wzięto w niewolę 64 powstańców; lecz wypuszczone 25 na wolność, gdyż byli gwałtem zmuszeni wziąć się do oręża. Powstańcy zostawili 30 zabitych na placu, znaczną liczbę broni i chorągwi. Z naszej strony znaleziono tylko dwóch raniomych z woyska modenckiego.

Miasto *Carpi* wysłało dnia 6 deputacyą do J. K. W. Xięcia Modeny, zdając się na jego tasnę, powstańcy zdjawszy mosty na rzecę *Secchia* udali się ku *Modenie*. Baron *Geppert* poszedł dwiema kolumnami przez *Carpi* i *Mirandolę* do *Modeny*.

W nocy z dnia 5 na 6, Xięę *Bentheim* przeszedł *Po* we *Francolini* i *S. Maria-Magdalena*, pociągnął z półkiem piechoty, kilką kompaniami strzelców i oddziałem izdy na przeciw *Ferrarze* i zajął to miasto około godziny 6tej zrana, co zdecydowało los rządu rewolucyynego, którego naczelnicy po większej części uciekli, i którego znaki znikły. Komissya rządowa, w imieniu Oyca S., złożona z kawalera *Baratleggo*, hrabięgo *Trotti* i hrabięgo *Crispi*, została ustanowioną do przybycia Margrabiego *Asquini*, który mianowany jest przez J. S. prolegatem.

— Podług wiadomości z *Medyolanu* pod dniem 10 marca, J. K. W. Arcy Xięę Modeny wszedł dnia 9 do *Modeny* ze swoim i austryackim woyskiem; został przyjęty, nie tylko bez najmniejszego oporu, lecz nawet z uniesieniem. (J. d. S. P.)

FRANCYA.

Paryż dnia 14 marca.

Birża paryzka. Pięć od sta 82 fr. 50; Trzy od sta, 52 fr. 70; Akcy bankowe, 1400 fr.; Pożyczka królewsko-hiszpańska, 59 fr.

— Przez postanowienie królewskie z dnia 10 marca, ośmdziesiąt tysięcy młodych żołnierzy, składających kontyngens klasy 1830 roku, powołano do czynney służby. Młodzi ci żołnierze będą rozdzieleni pomiędzy korpusy woysk lądowych i morskich.

— Postanowienie królewskie z dnia 13 t. m. zawiera nominacye następne członków, składają-

cych nowe ministeryum: *Kazimierz Perrier*, ministrem spraw wewnętrzych i prezydentem rady ministrów. *Baron Louis*, ministrem skarbu. *Barthe*, ministrem sprawiedliwości i prezydentem rady stanu. *Hrabia Montalivet*, ministrem oświecenia publicznego i religiy. *Hrabia D'Argout*, ministrem handlu i robót publicznych. *Wice-admirał de Rigny*, ministrem marynarki. *Marszałek Soult*, ministrem woyskowym. *Hrabia Sebastiani*, ministrem spraw zawnętrzych.

— Czytamy w gazecie *le Temps*: „Dzisiaj, 12, nowe zgromadzenie ucamiów zebrało się na placu Panteńskim, gdzie stały trzy kompanie 24go pułku liniowego i szwadron huzarów. Ponieważ to zgromadzenie nie miało postaci zaczepney, woyska wzięło około południa cofnęły się. Natychmiast kupy pomnożyły się i młodzieńcy dobrze przybrani, którzy pełnili obowiązki oratorów, wzywali lud do nieporządku. Uyrzano wtedy wyrobników, którzy pozostali spokoynymi widzami tej sceny, zbliżających się do mówców, nskarszących się na zgietk, wzniecony przez studentów i przypisujący im niespokoyności i obawy, zrządzone przez te poruszenia. W tej chwili, gwardys narodowa, wzmocniona woyskami liniowymi, ruszyła przez cztery ulice, przytykające do rogow placu: w okamgnieniu zgromadzenia zostały zupełnie otoczone. Pewna ich liczba została areztowanych: wszyscy mieszkańcy tego kwartału dziękowali za ten śr zadek. Dodamy do tych szczegótów, że pewna liczba młodzieńców, którzy wczora przebiegali przedmieścia *Saint-Marceau* i *S. Antoniego*, w nadziei wzniecenia zgietku, bardzo źle była przyjęta przez ludność z robotku żyjącą, i że wislu z nich było zmuszonych uciekać, dla uniknienia złęgo obeyscia się, iakiem grozili niektórym z tych robotników, rozguiewani przez te nikczemne pokuszenia.

Paryż dnia 1 kwietnia.

Monitor ogłosił prawo, upoważniające miasto *Paryż* do zaciągnięcia pożyczki 15 milionow.

— Na przegladzie 28 marca, Król przetrzaszył 175 ozdób legii honorowej, iakoto: 104 dla regimentow pieszych, 62 dla izdy i 9 dla artylleryi.

— Czytamy w liście z *Bayonny* pod 26 marca: „Wiecey, iak od 10ciu dni nie widzimy już zbiegów hiszpańskich na tej granicy. Spokoynosc pod wszelkiemi względami panuje w *Hiszpanii*. *Cadix*, wyspa *Leon* i *Badaioz* cieszą się zupełną spokoynością. Interessa zdają się bydz w chwili odzycia w naszym miescie, i nie wiecey nie potrzeba już do nadania im dawniejszego biegu.

— Jenerał Porucznik, *Teste*, gubernator 14tej dywizyi woyskowej, mianowany wielkim urzędnikiem legii honorowej. (J. d. S. P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Bruzella dnia 16 marca.

P. *Gerlache* usuwa się z rady ministrów, z tej przyczyny, iż *Regent* wezwał go na Prezydenta.

— Przez postanowienie z dnia 5 t. m., *Regent* polecił tymczasowie ministrowi spraw zagranicznych dyrekcya marynarki.

— *Gazeta Belg* donosi, że jenerał *Mellinet* został uwieziony ostatniego piątku; zdaje się, iż liczne powstanań nań skargi z wielu stron prowincyi limburskiej. *Gazeta Polityk* twierdzi, że jenerał *Daine* wytłumaczył *Mellineta* przed najwyższym sądem woyskowym, ze czterech głównych punktow oskarżenia.

— Piszą z *Gandawy* pod dniem 12 t. m. że znaleziono na wielu ulicach poprzyklepisane kartki, wzywające do powrótu pod panowanie *Wilhelma Igo*; Xięę *Oranii* naznaczony w nich jest na Jenerala Namiestnika Belgickiego.

— W gazecie leodyjskiej czytamy, co następuje:

„Jeżeli nieszczęśliwe *Belgium* nie jest wspierane zewnątrz, wszelka dlań nadzieja ocalenia zgine: gdyż nie może polegać na żadney pomocy wewnętrzyj. Jakim sposobem, w rzeczy samej, możemy mieć nadzieję utrzymywania się dłużej.

kiedy widzimy tych, którzy więcej powstawali przeciwko poprzedzającemu rządowi, miłujących od chwili osiągnięcia władzy i gniewających się na osoby, które naganią budżet i urzędy bez obowiązków! Możemyż polegać na naszych ienerałach, którzy spieraiają się i śiają między sobą? Jakież źródła stworzyć możemy dla naszego wyczerpanego skarbu, dla zatamowanego handlu i dla rękodzielstwa zagrożonych niechybnym upadkiem? Jakim sposobem dostarczyć środków do utrzymania się klasie rzemieślniczej? Czego mamy spodziewać się po ministerjum, które ośmiela się w imieniu Regenta ogłaszać odezwę, dążącą do okazania, że systemat skarbowy Hollandyi zniszczył przemysł i rolnictwo Xięztwa Luxemburskiego? Mówią, że powini bardzo się strzedz dotykać, choć w czémkolwiek tego, co ma za sobą słuszność, lecz dumni ministrowie pozwolili sobie mówić o wszystkiem i we wszystkiem postępować podług swego widziwi się; jak można wyrokować w tak delikatney kwestyi przez podobną odezwę? Nieszczęśliwe Belgium! Wia-
kież ręce dostały się twoje losy! (J.d.S.P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Podróż do Potozy. P. Temple jest jednym z liczby tych szczęśliwych pisarzy, którzy posiadają sztukę nauczania i bawienia razem. Był kapitanem dragonów w jednym półku hiszpańskim, obdarzony pracowitością podobną, jak kapitan *Head*, nie przebiega iednakże z taką bystrością równin Ameryki południowej. Znosi los nieszczęśliwy bez użalania się, a nawet z wesołym umysłem. Doskonalsza znajomość języka hiszpańskiego przyzwyczaiła go prędko do obyczajów krajowych, a bestronność jego opowiadania, połączona z ujmującą żywością, każe zapominać niektórych roz-
wlektosci w przedmiotach mniejszej wagi.

Towarzystwo kopalni w *Peru* było podług P. Temple, dziewięćsetnym dziewięćdziesiątym ośmym przedsięwzięciem 1825 roku, tak obfitego we wszelkiego rodzaju projekta: młody ten Irlandczyk miał zaszczyt być tam powołanym na urząd sekretarza *Potozy*. Wyjechał on z Londynu z P. Baronem *Zwittritz*, naczelnikiem departamentu kopalni, i z jednym młodym mineralogiem. Wytworny pojazd, który sprowadzili z granicy, nie stosownym był do przebywania okolicy pustej; trzeba go było zamienić, wycieczając z *Buenos-Ayres*, na gatunek pojazdu *omnibus*, nazywający się *galera*; oraz opatrzyć się we dwa wozy na sprzęty i w zaprząg na cztery konie do każdego pojazdu.

Próżną byłoby rzeczą zatrzymywać się nad opisaniem tego osotowego lasu, który zajmuje przestrzeń większą, niż na sto mil w *Pampas*, za którym następuia obszernie i iednostajne równiny, które rozciągają się tak dalece, że ich wzrokiem dosięgnąć nie można. Nie widać tam, ani kamienia, ani drzewa, ani pagórka; tylko liczne trzody, należące do *Gauchow*, które urozmaicają w oddaleniu widok iednostajny tych tłustych pastwisk. *Galera* i pojazdy ze sprzętami przebywały te obszernie płaszczyny, ujeżdżając dziesięć do dwunastu mil na godzinę, blisko 120 mil (40 lieus) na dzień. Mimo go stopni ciepła (26° Reaumura) *peonowie* nie byli zmordowani tak bystrym biegiem.

Niemasz w Ameryce południowej, ani wspieranych budynków, ani drogi, ani mostu, ani nawet promow dla przebywania rzek. P. Temple przepływał *Santiago* na *balsie*. Oto jakim sposobem robią tę osobliwszą łódź, i jak iey używają.

„Weź wysuszoną wołową skórę, przywiąż iey ctery końce do siebie; spuść ją na wodę, gdy chcesz iey użyć, a dla zapobieżenia wywróceniu się do góry nogami, postaw iedną nogę na środku i drugą wprowadź ostrożnie, a potem się wciśnij do niej; położenie to obudzi w skłonnych nawet do śmiechu świadkach twego wsiadania, przestrasz, którym iestęś przejęty. Przed odjazdem, ułoż roztropnie w około siebie przedmioty, które z sobą przewozić będziesz aż dopóki *balsa* nie zanurzy się w wodę na półtora cala od brzegu, iest to miara ładunku. Gdy to zostało uczynionem, *peon* wska-

kuie w rzekę krzycząc: *Dziękujemy!* Wykrzyknienie bardzo naturalne w chwili, w której napyierwsze uderzenie zdaie się ciągnąć bat na dno wody. Chwytając za koniec batu, który tworzy faldę, nakształt rogu kapelusza pyta się: „*Esta vuestra merced bien?*” Czy dobrze waćpanu? Przeszedłszy do siebie przez to zapytanie, odpowiadasz mu skinieniem głowy, milczenie bierze się za przytomność umysłu, lub za zgodzenie się. Wówczas, *peon* odpycha od brzegu *balsę*; ten, który iest w wodzie, ciągnie ją płynąc naprzeciwko biegu rzeki, i przybywasz z radośnem podziwieniem, które ci każe zapomnieć o niebezpieczeństwach podróży.

Taki iest sposób przebywania rzek: komunikują się od dwóchset lat z prowincjami najodleglejszymi, i przewożą wszystkie złoto i srebro z *Peru* do *Buenos-Ayres*, drogami, które nie mają nazwiska; nigdy nie pomyślano o ustanowieniu komunikacyi wodą, czyniącą żeglowną *Pilcomayo*, która bierze swój początek w *Potozie*, albo tyle innych rzek, które wypływają z *Peru* i wpadają do *Paraguay*.

Podług P. Temple, nie iest tak zdolnym do przyciagnienia wędrownika, do Nowego Swiatu, jak prowincya *Tucuman* i iey znaczniejsze miasta.

Prowincya *San Miguel del Tucuman*, położona iest w środku równiny najżyźniejszej w świecie. Obfitująca w zboże, ryż, tabakę, trącinę cukrową, owoce i jarzyny wszelkiego rodzaju, ma łąki na których pasie się niezliczone mnóstwo bydła, koni i mułow. Lasy położone o sześć mil od miasta dostarczają drzewa na budowę i hepelnione są kosztownymi drzewami; limonie i pomarańcze kwitną na spadzkości gór, a trzody znydują, na szczycie ich, w czasie upałów letnich, świeżość i obfite pastwiska. Drzewa pomarańczowe w tym kraju wyrastają do wysokości, nieznaney w Europie; drzewo iest bardzo przydatne do budowania machin.

Nic nie wyrówna gościnności mieszkańców tej prowincyi: chociaż rewolucya zniszczyła bogatych właścicieli, domy ich iednak zawsze są otwarte dla podróżnych.

Prowincya *Tucuman*, tak bogata, tak żyzna, iest prawie pustą; ienerał *Alvear* był czwartym podróżnym, którego P. Temple spotkał, uiechawszy 12,000 mil (400 lieus) od wyjazdu swego z *Buenos-Ayres*. Pannie tam wieczne lato w tych okolicach lesnych, otoczonych wysokimi górami, a których żyłne równiny skrapiane są rzekami; pomimo tylu korzyści postrzegać się tylko dale kilka chat rozrzuczonych w odległości trzydziestu mil od stolicy.

Salta leży o 1,300 mil od *Buenos-Ayres*; od tego miasta drogi prawie nie ma: zastępuje one usługa mułow. Z tego miejsca P. Temple wziął pocztę, w celu ułożenia się z rządem boliwijskim, o 500 mil od *Potozy*. Podróż sekretarza zmienia swój widok. Jest to łańcuch gór przepaściowych i pustych, które trzeba przebywać i na których od poczty do poczty nie można spotkać żywej duszy ani postrzedz żadnego mieszkania. Milczenie tych niemyse odludnych przerywane iest tylko dzikim krzykiem i szybkim lotem *guanaków*. Zwierzęta tego rodzaju napotykanne bywają na starożytney ziemi Inkassów, iako też łagodny i poiętny Lama, niosący powolnym krokiem ciężar od 70 do 80 funtów, oraz Wigonia i Alpaka, które są z teyże samey rodziny zwierząt czworonożnych. Napatrzwszy się na ubóstwo, panujące w żywych prowincjach *Tucumanu*, *Salty* i *Taryi*, nie zdumiewa się już umysł, napotykaąc ię między wawozami łańcucha gór piaszczystych i pustych. Chociaż droga staie się lepszą i więcej uczeszaną, podróżny powatpiewa, ahy się przybliżyć do wielkiego miasta. Góry poczynają tracić swój opustoszały widok.

Niezmierny ostrokrag, ciemnego koloru, daie się widzieć z daleka: iest to *Potoza*, miasto tegoż samego nazwiska, leży o pół godziny drogi od tej góry, której upadek, pomimo takiej odległości, zdaie się, że zagrzebałby ię w swoich rozwalinach.

(Dokończenie nastąpi.)

Żegluga Parowa. W r. 1814, Wielka Brytania i Irlandya miała 11 okrętów parowych; w 1829 sam port londyński liczył ich 167, a cała Anglia 342, które mieszczą w ogóle 31,108 beczek okrętowych i są wiezione przez 2745 maytków. Ilość okrętów parowych we Francyi wynosi 35. Pierwszy okręt parowy, który Francuzi mieli w 1819 roku, był stary *Rob-Roy*, z odnogi *Forth*, który został nazwany Henrykiem IV, a teraz odhyla się na nim poczta między *Douvres* i *Calais*, pięć okrętów parowych zostało z warstatu spuszczonej na wyprawę do Afryki. Sześć statków parowych żegluię po Renie; jeden między *Sevilla*, *Kadyxem*, *Gibraltarem* i *Kartageną*; *Kalkuta* ma ich dwa. Amerykanie, którzy w 1812 roku mieli 170 okrętów parowych bardzo małych, mieli ich w 1829 roku 320, które prawie wszystkie są wielkie. Handel zewnętrzny Anglii odbywa się ieszcze na okrętach żaglowych, i nawet na kanałach nie używają statków parowych; przeciwnie zaś handel amerykański prawie wyłącznie prowadzony jest na statkach parowych. Okręty parowe angielskie są prawie statkami pocztowymi, i jeżeli liczba ich przechodzi liczbę okrętów parowych amerykańskich, uważać to należy za zbytek. Sprzeczność co do Francyi jest ieszcze bardziej uderzającą: Rodan, Garonna, Sekwana, Loara, żeglowne w znacznej przestrzeni i przerzynające najpiękniejsze krainy Francyi, nie mają więcej statków parowych, jak jeden port Glasgowski. Niemcy też pamiętać należy na niezmiernie koszt statku parowego angielskiego: kosztuje on 15 do 20,000 funt. szterlingow na Tamizie. Nie wątpiono przed laty dwódziesiąt, że można byłoby otrzymać w przeciągu sześciu tygodni, listy z *Bombay*; a teraz wyrachowano nawet, że można przebyć tę przestrzeń w przeciągu miesiąca, to jest, że *Bombay* tak zbliży do Londynu, jak Rzym. Rzecz pewna, że dla dopięcia tego celu potrzeba byłoby przekopać międzymorze *Suez*. Dzienniki angielskie wzywają teraz do podpisow w celu przyprowadzenia do skutku tego zamiaru. Za pomocą, jaką obiecuje mechanika, nie można powatpiwać o uskutecznienie tego przedsięwzięcia, tém bardziej, że starożytni, w czasach, kiedy nauka nie była tak daleko posunięta, pokonali wielką część trudnych zawodziemi, jak to okazują liczne ieszcze ślady ich prac hydraulicznych w tém miejscu. (*Nouv. Rev. Gérn.*)

W i l n o.

Towarzystwo Wileńskie Dobroczynności uwiadamia Szanowną Publiczność Wileńską, iż gdy Kwesta Wielkonocna dla ubogich Domu Dobroczynności, z powodu okazującej się w mieście epidemiczney choroby *Cholery*, nie mogła być w roku terażniejszym zbieraną po domach; przeto uproszone są od Towarzystwa Dobroczynności Damy: Jaśnie Wielmożne, Dama Dworu JEGO CESARSKIEY MOŚCI z Morykonich Łopacińska, Jenerałowa Wawrzecka, Kamerjunkturka Dworu JEGO CESARSKIEY MOŚCI Abramowiczowa, Półkownikowa Chrapowicka i Półkownikowa Nordstein, które, przez litość nad nieszczęśliwymi, raczyły przyjąć na siebie przyjmowanie ofiar dla ubogich w swoich mieszkaniach. Kto przeto z miłosiernych osób zechce wesprzeć dom ubogich, raczy ofiarę swoją złożyć w ręku któreykolwiek z Dam wymienionych. Towarzystwo Dobroczynności, odzywając się do serc miłosiernych mieszkańców tego miasta, dających ustawne dowody swojej litości nad nieszczęśliwymi, winno jest dodać, że wszelkie, chociażby małe wsparcie, czyto w gotowych pieniądzech, czyliż w efektach do użycia przydatnych, znacznym będzie dla nieszczęśliwych zasiłkiem w terażniejszym położeniu Towarzystwa, kiedy, pozbawione wszelkich dochodow, nawet od stałych kapitałow, nie odebrało w roku terażniejszym procentow, a iednak oszczędzeniem da-

wnych dochodow, utrzymanie ieszcze w domu swoim ubogich różnego stanu, kalek, wiekiem nachylonych i małoletnich sierot 366 osob; nadto przez wzgląd na małe teraz sposoby zarobków, rozdaie chleb do miasta 400 ubogim, którzy będą bez żadnego do utrzymania się sposobu, skoro ostatki oszczędzonego funduszu Towarzystwa zupełnie wyczerpanemi zostaną.

O sługach i robotnikach.

1 Rada Miejska Wileńska ogłasza niniejszemu, iż obrany na tutejszego miejskiego Maklera Wielmożny Guberniński Sekretarz Karol Gosztowt, Kantorę czyli Bióro Maklerskie ufundował w domu własnym pod N. 717 w Wilnie, na Wileńskiej ulicy naprzeciwko domu Towarzystwa Dobroczynności sytuowanemu, do którego powinni się stawić wszyscy zajmujący się w tém mieście służbą partykularną, pod jakimkolwiek nazwaniem pełniącą się, a także i robotnicy, stosownie do Ukazu Rządu Gubernińskiego Wileńskiego w roku terażniejszym pośrednictwem Policji Miejskiej opublikowanego, a zatem raczą wszyscy właściciele domów i mieszkańcy w nich Państwo, Kupcy Rzemieślnicy i Mieszczanie wysyłać służących swoich do pomienionego Maklera i Bióra bezzwłocznie z dowodami pisma przekonywać zdolnemi, iakiego oni są stanu, i z atestatami świadczącymi o pełnioney służbie i probującymi ich kondycję, a to dla zapisania do księgi maklerskiej, i otrzymania książeczki, za którą wedle Ukazu Rządu Gubernialnego zapłacić należy kopieiek pięć, a za wniesienie do księgi i na kancelaryjskie potrzeby dozwolono brać po kopieiek trzydzieście. Datt dnia 7 maja 1851 roku.

Onufry Nowacki Prezydent M. W.
Pismowodca M. Pozlewicz.

Ostrzeżenie.

W N. 52 i następnym gazety Kuryera Litew. umieszczono artykuł pod tytułem: *Uwiedomienie*, którym obwieszcza się publiczność, iż *nierma jcy ieszcze lat zupełnych Konstany Anderson uczeń Uniwer. Wil. wydalil się z rodzicielskiego domu*. Autor tego artykułu doniósłszy, iż przedsięwzięte zostały wszystkie środki policyjne i wojskowe ku wyszukaniu tak dotkliwej dla stroskanych rodziców zguby, prosi *wszystkich czciogodnych i szanownych obywateli, aby raczyli być tak łaskawi zwrócić im nieletniego syna*.

Wchodzę w sprawiedliwą boleść rodzicielską i ze smutkiem ją podzielam, życząc z serca, ażeby sumienni obywatele zguby tej zataić nie raczyli; lecz obok tego przemilczeć nie mogę podziwienia moiego, nad niestosownością, z jaką w rzeczonym artykule imienia moiego użyto. Wzgląd na to, com winien samemu sobie, jako urzędnik publiczny, troskliwość o dobrą sławę i spokojność, tak drogą każdemu człowiekowi, nakazują mi odeprzeć tę niestępną insynuacyę.

Wojciech Bergiel, który, iak się autor uwiedomienia dowiedział, miał iakoby, namówić Konstantego Andersona do ucieczki, przenaiał był wprawdzie dla siebie iedną z izb moiego mieszkania; ale ta z zajmowanemi przezemnie pokojami żadney nie miała komunikacyi; co zaś do swoich zatrudnień i sprawowania się, udzielnie mieszkający Bergiel, iako uczeń Uniwersytetu, tyle odemnie zależał, ile od każdego innego mieszkańca lub właściciela domu; o czém dostatecznie wiedzieć musi oyciec zbiegłego Konstantego, Kolleg. Asesor W. Otton Anderson, w tymże domu mieszkający. Szanowny ten i zacny Urzędnik, przez swój rozsądek i doświadczenie, znając, ile ta niewczesna i na nic nie pożyteczna wzmianka o mnie, zdol-

Wilno dnia 8 Maja v. s. 1831 roku.

na jest rzucić, i posadzeń na moją dobrą sławę, w mniemaniu ludzi, mogących naturalnie z uwiadomienia sądzić, że Bergiel był pod moim dozorem; iako moralny i prawy człowiek, niedopuszczyłby iey zapewne, gdyby mu żal i dotkliwa boleść po stracie ukochanego syna, pozwoliły, w chwili troskliwych wzruszeń, zwrócić doyrzalszą na to uwagę. Spodziewam się przeto, że, iako słuszny i sprawiedliwy człowiek, naganiając wraz ze mną niebaczność bezimiennego autora, któremu ułożenie *uwiadomienia* poruczyć musiał, zechce z niego w następnie ponowić się mogących przedrukowaniach, imię moje usunąć. Przez cò naprawi, iako tako, wyrażoną mi niesłuszność, niszcząc krzywdzące o powinności moiej, jeżeli w kim powstało, mniemanie, Albowiem rzeczona o mnie wzmianka do odkrycia i odzyskania syna ięgo, Konstantego Andersona, bynajmniey się nie przykłada.

Birfreund Nauczyciel Gim. Wil. Kand. Fil.

W t o c z ę g i.

2 Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu, niniejszemu ogłasza się, iż w 1831 roku, wyrokiem Zwierzchności oddani zostali włoścęgi do miasta Nikołajewa do *1szego wojskoro-bocznego Aresztantskiego Batalionu*, którzy się okazali rodakami, a mianowicie: 1) *Michajło Kryłow Denisenko*, 34 lat, czytać ni pisać nie umie, z włościan Kiiowskiej Gubernii Wasilkowskiego powiatu wsi Wilszanki Hrabini Branickiej. Przymiotow następnych: wzrostu 2 arsz. 3 wier., włosów rasy, oczu szarych, twarzy czystej. — 2) *Roman Fiedorenko*, lat 30, czytać ni pisać nie umie, z wolnych ludzi Podolskiej gubernii ze wsi Raszkowa, wzrostu średniego, włosów na głowie czarniawych, wąsów światłorasy, brody rasy; oczu czarnych, na lewe ślepy. — 3) *Nikołaj Archipow Puzanow*, lat 29, umiejący czytać i pisać, z włościan Orłowskiej gubernii, Ileckiego powiatu, wsi małej Wasiljewki, obywatela Stefana Wasiljewicza Merkułowa, wzrostu 2 arsz. 4 $\frac{1}{2}$ wier., twarzy czystej, włosów na głowie ciemnorasy, wąsach, brwiach i brodzie światłorasy, oczu szarych. — 4) *Iwan Siemienow Worobjew* lat 28, nie żonaty, czytać ni pisać nie umie, z mieszkańców miasta gubernialnego Żytomierza, wzrostu 2 ar. 7 wier., włosów na głowie, brwiach, wąsach i brodzie ciemnorasy, oczu siniowatych; nosa i gęby miernych, podle prawego oka na nosie rodzimy znak. — 5) *Onufry Bezprozwanja* lat 22, nie żonaty, czytać ni pisać nie umie, gdzie się urodził i do kogo przynależy nie pamięta, a wyhodował się Żytomierskiej gubernii we wsi Redkodubach u tamecznego kapłana; wzrostu 2 arsz. 4 wier., włosów na głowie ciemnorasy, brwi wielkich czarnych, oczu żółtokarych, nosa i gęby miernych. — 6) *Włas Frankała* lat 25, nie żonaty, czytać ni pisać nie umie, z włościan Podolskiej gubernii Bałskiego powiatu wsi Niestoicza; obywatela Piotra Fiedorowicza Pecendera, wzrostu 2 arsz.; 5 wier., włosów na głowie, brwiach i wąsach ciemnorasy, oczu karych, nosa i gęby zwyczajnych. — 7) *Iwan Fiedorow Bodiejkó* lat 25, z mieszczan Kiiowskiej Gubernii z folwarku należącego do Arkusza Iphoriety, wzrostu 2 arsz. 5 wier., włosów na głowie i brwiach

ciemnorasy, oczu żółtokarych, nosa i gęby miernych, twarzy czystej, mocnego składu ciała. — 8) *Iwan Timofiejew* lat 35, nie żonaty, czytać ni pisać nie umie, Kurskiej gubernii, lecz iakiego powiatu i wsi, i do kogo przynależy nie wie, wzrostu 2 arsz. 4 wier., włosów na głowie i brwiach rasy, wąsach i brodzie światłorasy, twarzy okrągłej, czystej, oczu karych, nosa i gęby zwyczajnych — 9) *Moysey Nikiforow Prytuła* lat 29, żonaty, czytać ni pisać nie umie, z mieszkańców Kiiowskiej gubernii Zwienig odzkiego powiatu, miasteczka Szpoły, wzrostu 2 arsz. 6 wier., włosów na głowie i brwiach ciemnorasy, wąsach rasy, twarzy ospowatej, oczu szarych, nosa płaskiego szerokiego. — 10) *Alexander Samuitow* lat 21, nie żonaty, czytać ni pisać nie umie, miejsca urodzenia i do kogo przynależy nie pamięta, wzrostu średniego, włosów na głowie, brwiach wąsach i brodzie światłorasy, oczu szarych, twarzy okrągłej, białej, grubej, na prawym ręku palec wskaziciel w stawie złamany. — 11) *Jakow Ilin Szewczenko* lat 25, z włościan Połtawskiej gubernii i powiatu miasteczka Horodyszcza obywatela Swieczki, wzrostu 2 ar. 6 wier., włosów na głowie i brwiach ciemnorasy, wąsów rasy, oczu żółtokarych, twarzy czystej okrągłej; nosa płaskiego, gęby zwyczajnej. — 12) *Ilja Iwanow* lat 35, z włościan Ekaterynostawskiej Gubernii miasta Wierchodnieprowska, porucznika Dębińskiego, wzrostu 2 arsz. 4 wier., twarzy chuderlawej, śniadawej, nosa podługowatego, oczu światłokarych, wąsów światłorasy. — 13) *Wasili Sokolow* lat 35, z włościan Kurskiej gubernii obojańskiego powiatu, wsi Balikowa, Porucznika Bołotnikowa, wzrostu 2 arszyn. 4 $\frac{1}{2}$ wier., włosów na głowie, brwiach, brodzie i wąsach ryżych, oczu szarych, nosa i gęby zwyczajnych — 14) *Wasili Iwanow* lat 25 z włościan Kałuskiej Gubernii Miedynskiego powiatu, wsi Małowej, obywatela Lipunowa, wzrostu 2 arsz. 4 wier., oczu światłoszarych, włosów rasy, twarzy okrągłej ospowatej, na łbie ma dwa niewielkie szramy, i na lewey szcące nie wielką brodawkę — 15) *Wasili Kikienko*, 35 z włościan Słobodzko-Ukraińskiej Gubernii Sumskiego powiatu, wsi Kirygi, obywatela Bubryiewa, wzrostu 2 arsz. 4 wier., włosów na głowie, brwiach i brodzie ciemnorasy, oczu światłokarych, wąsów rasy, twarzy czystej, czarniawej, nosa karpatego, gęby zwyczajnej — 16) *Stiepan Sidorow* lat 28 z włościan Kałuskiej Gubernii i powiatu wsi Łaptiewa obywatela Chitkowa, wzrostu 2 ar. 5 $\frac{1}{2}$ wier., włosów na głowie i brwiach światłorasy, wąsach i brodzie ryżych, oczu szarych, twarzy nieco podługowatej, pługowatej — 17) *Iwan Fiedorow* lat 20 z włościan Smoleńskiej Gubernii wsi Serżewki, obywatela Potemkina, wzrostu średniego, twarzy podługowatej, chuderlawej; nosa długiego, ostrego, oczu szarych, włosów na głowie białorasy — 18) *Tichon Tkacz* lat 20 z włościan, blisko miasta Odessy wsi Kartaho, majątku obywatela Półkownika Kurta, wzrostu wysokiego, twarzy czystej, okrągłej, oczu

szarych, włosów na głowie i brwiach ciemnoru-
 szych, wąsów rusych — 19) *Fiedor Mirczuk*, lat
 25, z mieszczan Podolskiej Gubernii Jampolskie-
 go powiatu, miasteczka Szargoroda, wzrostu 2
 arsz. 5½ wiersz., włosów na głowie i brwiach
 ciemnorusych, wąsów rusych; oczu karych, twa-
 rzy czystey, nosa i gęby zwyczajnych, pierw-
 szy od wielkiego palec zepsuty — 20) *Iwan Tro-
 fimow*, 20 z włościan Podolskiej Gubernii Kam-
 mienieckiego powiatu, wsi Roszkan, obywatela
 Potockiego, wzrostu 2 arsz. 4½ wier., wło-
 sów na głowie, wąsach i brodzie rusych, oczu
 szarych, twarzy czystey, nosa i gęby zwyczaj-
 nych — 21) *Iwan Iwanow Popow*, 33 z wło-
 ścian Chersońskiej Gubernii, Elizawetgradzkie-
 go powiatu, wsi Uljanowki, obywatela Połtuń-
 skiego, wzrostu 2 arsz. 3½ wier., twarzy czy-
 stey, śniadawey, włosów na głowie i brwiach
 ciemnorusych, oczu szarych, nosa krótkiego —
 22) *Hryhory Sierhieiew Doroszenko* lat 20,
 nie żonaty, czytać ni pisać nieumie z włościan
 Słobodzko-Ukraińskiej Gubernii, Zmieiowskie-
 go powiatu, Słobody Kowalewskiej, obywatela
 Kowalewskiego, wzrostu średniego, włosów
 na głowie, brwiach i wąsach światłorusych, o-
 czu karych, twarzy okrągłej, czystey, nosa i gę-
 by zwyczajnych — 23) *Nikołaj Iwanienko* (i-
 naczey *Krawiec*) lat 25 z włościan Chersońskiej
 Gubernii i powiatu, wsi Berdiewki, obywatela
 Zielinkowa, wzrostu średniego, włosów na gło-
 wie i brwiach ciemnorusych, na wąsach i brodzie
 zaledwo wysiadają, oczu karych, twarzy okrą-
 głej, czystey — 24) *Iwan Wasiljew* lat 34 z wło-
 ścian Kurskiej Gubernii Dmitrowskiego powia-
 tu, wsi Brnkowey obywatela Kurzykowa, wzro-
 stu 2 arsz. 4 wier., włosów na głowie światło-
 rusych, twarzy czystey, nosa długiego, lewey
 ręki na wskazującym palcu szram, wargi one
 rozcięte, a pod prawem okiem pod rzęsą przy
 nosie brodawka — 25) *Iwan Iciewicz* lat 33
 nie żonaty, czytać ni pisać nieumie, gdzie z ko-
 go urodził się i do kogo przynależy niewie, wzro-
 stu średniego, włosów na głowie i brwiach
 czarnych, na wąsach i brodzie ciemnorusych, twa-
 rzy okrągłej, nieco podługowatey, oczu karych,
 na lewey szczęce na bakombardaach ma brodaw-
 kę z włosami, nosa i gęby zwyczajnych, na le-
 wey ręce na ramieniu szram.

Sowietnik Przyhyłski.
 Sekretarz Snieżkow. (295)

Ostrzeżenie.

2 Niżej podpisany Eliasz Izraelowicz Ha-
 dasz, obywatel miasta Grodna, mając dom wła-
 sny murowany, w mieście Grodnie, pod N. 32
 położony, o swobodności i o cenie którego, wy-
 dane zostały mi nie z Sądu Głównego Lit. Gro-
 dzień. z Departamentu dwa świadectwa, pod
 dniem 26 ianuaryi 1826 roku za N. 88 i 89,
 iedno na sumnę rubli srebrnych 4836, a dru-

gie na rubli srebrnych 1,200; takowe świadec-
 twa przy plenipotencyi swojej, dnia 1 iulii
 1850 roku w Magistracie Grodzieńskim przy-
 znanej, powierzyłem Star. Chanie Mackiewi-
 czowey kupcowey i gildy Wileńskiej na lat
 cztery, dla przedstawienia onych w załog na
 różne podłady i postawki, teraz zaś otrzyma-
 łem wiadomość o teyże kupcowey Mackiewi-
 czowey, iż pierwsze z tych świadectwo, co na
 sumnę rubli srebrnych 4836 Star. Izrael Ico-
 kowicz Mackiewicz obywatel Wileński, nie
 wiadomo z iakiey racyi samowolnie utrzymuje
 u siebie, nie oddaje onego ani Mackiewiczowey,
 ani mnie nie powraca; azatem, iżby pomienio-
 ny Izrael Mackiewicz, nie mając na rzeczony
 świadectwo żadney plenipotencyi ni odemnie,
 ani też od kupcowey Chany Mackiewiczowey,
 nie mógł iakim drugim sposobem oddać one
 komukolwiek w załog na krzywdę moję albo
 kupcowey Mackiewiczowey, ninieysze czyni o-
 strzeżenie z tém, aby nikt nie wchodził ze Star.
 Izraelem Iekowiczem Mackiewiczem w żadne
 umowy o wyż wymienione świadectwo Sądu
 Głównego Grodzień. z Departamentu, na sum-
 nę rubli srebrnych 4,836 wydane, a w razie,
 ieśli ono przez Izraela Mackiewicza, nadspo-
 dziewanie gdziekolwiek już oddane zostało w
 załog, to powinna się potrzebować od niego
 druga kaucya, gdyż to świadectwo nie do nie-
 go, ale prosto tylko należy do kupcowey Mac-
 kiewiczowey, którey ono powinno być zwró-
 coném. Apryla 24 dnia 1851 roku, Eliasz I-
 zraelowicz Hadasz.

Roku 1851 apryla 24 dnia, przed aktami
 Ziemskimi Powiatu Grodzieńskiego, stanąwszy
 osobiście Star. Eliasz Izraelowicz Hadasz, oby-
 watel miasta Grodna, takowe ostrzeżenie do
 wpisania w protokół potoczny podał, i na to
 się własnoręcznie w tymże protokóle podpisał,
 o czém przy wycisnieniu urzędowey pieczęci
 świadczę, Regent Ziemski Rożbecki. (296)

Prze da ż.

4 Należący do wileńskiego Artyllerycznego
 Arsenalu murowany dwupiętrowy dom pod
 N. 60 położony, w Wilnie na Sawicz ulicy, na-
 znaczony na sprzedaż z publicznego targu, dla czego
 naznaczają się targi następującego mca maja 5, 12
 i 19 dnia; zatem życzący targować się, mogą przy-
 bywać do targow w wyrażonych dniach zrana
 na godzinę 10tą do Wileńskiego Arsenalu.
 Artylleryi Jenerał Maior Baszuiew 1. (286)

4 W domu WW. Kułakowskich Archit.
 Obw. Białost. znajdują się mieszkania mnieysze i
 większe; chcący je najmować raczą udać się do
 murgrabiego, tamże mieszkającego. (285)

Wolno drukować czasowy Poliomeyster
 Korpusu Żandarow Podpułkownik Rutkowski.

Obszewacye meteorologiczne.	Czas Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r y.	Stan powietrza.
	d. 6 godz. 2½ wiesz.	28 cal. 2 lin. 0 lin.	+ 15½ stopni.	Póln.-Wsch.	Pogoda.
	d. 7 — — —	28 — 0 — 9 —	+ 17 — —	Wschodni.	Pogoda.
	d. 8 godz. 5 rano	28 — 0 — 3 —	+ 9½ — —	Wschodni.	Pogoda.

Drukarnia A. Marcinowskiego.
 DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1851. d. 8 Maja.
 CENZOR Leon Borowski.